

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/nauka-i-edukacja/edukacja-1/przystanek-historia/248271,Kajetan-Samborski-Tesciowa-Malopolscy-Bohaterowie-Powojennego-Podziemnia-10.html>
02.10.2026, 00:49

Kajetan Samborski „Teściowa”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemnia (10)

W działalność konspiracyjną w szeregach Armii Krajowej zaangażował się w 1943 r. Po wkroczeniu Armii Czerwonej pozostał w ukryciu. W 1946 r. związał się ze zgrupowaniem partyzanckim Józefa Kurasia „Ognia”, a rok później zasilił szeregi oddziału „Wiarusy”. Po podziale grupy na dwa patrole stanął na czele „Zorzy”, zmieniając pseudonim na „Teściowa”.

01.10.2026



Kajetan Samborski jesienią 1947 r. jako partyzant oddziału „Wiarusy”. Fot. ze zbiorów IPN

Po zakończeniu II wojny światowej tysiące żołnierzy powojennego podziemia niepodległościowego stawiało zbrojny opór nowemu reżimowi - komunistycznej dyktaturze. Rozbijano posterunki MO, siedziby UB i więzienia. Wykonywano wyroki i przeprowadzano

rekwizycje. Staczano potyczki z obławami aparatu represji. Apogeum działań powojennego podziemia przypada na przełom 1945 i 1946 r. W 80. rocznicę tych burzliwych wydarzeń, w każdy kolejny pierwszy piątek miesiąca, przedstawiamy na łamach „Gazety Krakowskiej” sylwetki żołnierzy niezłomnych, walczących z bronią w ręku o Polskę naprawdę niepodległą.

Był Kresowiakiem spod Stanisławowa. Urodził się w 1926 r. w miejscowości Rypne, gdzie mieszkał z rodzicami oraz rodzeństwem. Przed wojną ukończył szkołę powszechną, później zapanowała sowiecka okupacja. Rodzina Samborskich przetrwała ją w miarę bezpiecznie dzięki zatrudnieniu ojca Kajetana w miejscowym przemyśle naftowym. Sytuacja zmieniła się po wkroczeniu na te ziemie Niemców. Z uwagi na terror ukraińskich nacjonalistów Samborscy wyjechali do Krosna. Tam, poza głową rodziny, zarabiać na utrzymanie bliskich musiały też nastoletnie dzieci. Najstarsza Krystyna z uwagi na dobrą znajomość języka niemieckiego otrzymała pracę kelnerki w kasynie oficerskim na wojskowym lotnisku. Kajtek i młodszy od niego o dwa lata Staszek pracowali fizycznie.

W 1943 r. Kajetan i Krystyna zaangażowali się w działalność konspiracyjną w szeregach AK. Samborski wstąpił do wywodzącego się z Narodowej Organizacji Wojskowej oddziału partyzanckiego OP-11 por. Józefa Czuchry „Orskiego”, przyjmując ps. „Grzebyk”, natomiast jego siostra (ps. „Zuch”) zajmowała się wykradaniem broni dla oddziału. Przypląciła to życiem. Wiosną 1944 r. Niemcy odnaleźli w jej mieszkaniu pistolet maszynowy. Samborską aresztowano i poddano brutalnemu śledztwu, po którym została zamordowana przez przesłuchujących ją gestapowców.

„Grzebyk” był w tym czasie w „lesie”. Walczył jako żołnierz OP-11 aż do wkroczenia na Podkarpacie Armii Czerwonej. Obawiając się represji nie ujawnił się jednak, a w listopadzie 1944 r. musiał ponownie się ukrywać, gdyż rozpoczęły się masowe aresztowania oraz przymusowy pobór do „ludowego” wojska. W tym czasie Samborski był już zaangażowany w działania przeciwko komunistom. Stał na czele kilkusobowej grupy dawnych akowców, którzy na terenie Krosna zajmowali się rekwirowaniem i magazynowaniem broni. Jej działania przerwało aresztowanie Czuchry w marcu 1945 r., które zakończyło się zastrzeleniem znanego dowódcy „podczas próby ucieczki” z siedziby WUBP w Rzeszowie.

Partyzant „Ognia”

Do rodzinnego Rypnego, włączonego do ZSRS, nie było już powrotu. Kajetan wyjechał więc do Wielkopolski, a latem wraz z całą rodziną zamieszkał w Prądówce (pow. Nowy Tomyśl). Tam Samborscy zaczęli pracę w miejscowym nadleśnictwie. Obaj bracia związali się też szybko z siatką konspiracyjną zorganizowaną przez ppor. Stanisława Mierzwińskiego „Michała”. Stworzona przez niego struktura powstała z inspiracji władz podziemnego Stronnictwa Narodowego i przyjęła nazwę Obozowych Drużyn Bojowych. Drużyny te miały być zbrojnym ramieniem narodowców, bronić działaczy podziemia i przygotowywać kadry na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego Anglosasów z ZSRS.

Cieszący się dużym autorytetem Samborski został mianowany zastępcą dowódcy organizacji. Jak zapisano w materiałach UB: „[...] wykazał się aktywnością tak w gromadzeniu i kompletowaniu uzbrojenia i amunicji, a wśród członków uchodził za »zbrojmistrza«, prowadził również instruktaż z zakresu obchodzenia się z bronią”. W lipcu 1945 r. po aresztowaniu przez UB Mierzwińskiego, Samborski rozwiązał podległe mu struktury jednocześnie ukrywając posiadaną przez grupę broń. Niedługo po tym, obawiając się zatrzymania, wyjechał do Bytomia, gdzie zatrudnił się w kopalni węgla.

Latem 1946 r. przebywając na lotnisku dla górników na terenie Szczawnicy nawiązał kontakt ze współpracownikami zgrupowania partyzanckiego Józefa Kurasia „Ognia”. Przyłączył się wówczas do 1. „pienińskiej” kompanii „ogniowców”, posługując się w jej szeregach pseudonimem „Lot”. Brał udział w wielu akcjach, a podczas jednej z obław na oddział, 25 grudnia 1946 r., udało mu się cudem uciec z podpalonego przez KBW budynku w Krościenku nad Dunajcem. Po śmierci „Ognia” i ogłoszeniu amnestii ujawnił się 2 kwietnia 1947 r. w Krakowie, zdał pistolet, a następnie wyjechał do Wielkopolski.

„Wiarusy” i „Zorza”

W połowie 1947 r. na trop Kajetana Samborskiego oraz pomagającego mu wcześniej w działalności konspiracyjnej brata wpadła poznańska bezpieka, co zmusiło ich do wyjazdu z Prądówki na Podhale. Udając turystów, Samborscy zaczęli poszukiwać kontaktu z działającym w Gorcach oddziałem partyzanckim „Wiarusy”. We wrześniu 1947 r. obaj zasilili jego szeregi. Samborski przyjął wówczas pseudonim „Duch” i jako doświadczony partyzant miał z rozkazu dowódcy oddziału, Józefa Świdra „Mściciela”, objąć z czasem samodzielną grupę pienińską „Wiarusów”, do czego jednak ostatecznie nie doszło. Kajetan brał udział w działaniach oddziału na terenie pow. nowotarskiego, zlikwidował też z rozkazu „Mściciela” agenta bezpieki – Mariana Zagrodzkiego „Żbika”. Uczestniczył również w starciu z KBW w Lubniu 13 lutego 1948 r., w którym to zginął Świder, a on sam został ranny. Nie wrócił do obozu oddziału nad Harklową w Gorcach, dzięki czemu uniknął starcia z kolejną obławą bezpieki.

Po objęciu dowództwa nad oddziałem przez Tadeusza Dymła „Srebrnego”, Samborski wchodził w skład ścisłego sztabu „Wiarusów”. Latem 1948 r. doszło do podziału grupy na dwa samodzielne patrole – prawdopodobnie w celu łatwiejszego operowania w terenie. Na czele „Wiarusów” pozostał „Srebrny”, a nad nowym, pięcioosobowym oddziałem określanym kryptonimem „Zorza”, dowództwo objął Samborski, zmieniając też swój dotychczasowy pseudonim na „Teściowa”.

Dążył w tym czasie do podporządkowania partyzantów większej strukturze konspiracyjnej. W tym celu kilkakrotnie wyjeżdżał na tzw. Ziemie Zachodnie i do Poznania. Ostatecznie nawiązał kontakt z powstałą z inspiracji dawnych działaczy SN organizacją Narodowy Ruch Oporu. Z jej ramienia „Zorza” miała przeprowadzić na terenie Podhala akcję propagandową pod kryptonimem „Narodowy Ruch Antybolszewicki”, polegającą na kolportażu ulotek oraz wzmożonej działalności zbrojnej.

Oddział „Teściowej” podczas swojej kilkumiesięcznej działalności przeprowadził kilkanaście rekwizycji w państwowych spółdzielniach zdobywając środki na prowadzenie dalszej działalności, a we wrześniu 1948 r. także szereg głośnych akcji, w wyniku których zginęło pięciu funkcjonariuszy MO. To właśnie po nich komuniści wzmogli obławy mające na celu likwidację „Zorzy”. Samborski zdecydował wówczas, że partyzanci na jakiś czas opuszczą Podhale i wyjadą do Bielska. Niestety podczas kontroli bagażu na stacji w Wadowicach doszło do dekonspiracji i strzelaniny, a niedługo po tym bezpieka rozpoczęła aresztowania osób podejrzanych o kontakty z „Zorzą”. Zorientowawszy się, że na terenie swojej dotychczasowej działalności są całkowicie „spaleni”, Samborski zdecydował się na ucieczkę za granicę.

Poprzez kontakty z dawnymi żołnierzami i współpracownikami AK udało się im dotrzeć w rejon dolnośląskiego Międzyzlesia, skąd 12 listopada 1948 r. „Teściowa”, jego brat oraz Zbigniew Zarębski „Perełka” przeszli przez „zieloną granicę” do Czechosłowacji, próbując przedostać się do zachodnich Niemiec lub Austrii. Plan jednak się nie powiódł. Jak zeznawał Stanisław

Samborski „Bratek”: „Po przejściu granicy [...] zabłądziliśmy, gdyż mieliśmy iść na południowy zachód a natomiast szliśmy na południowy wschód. [...] chcieliśmy się kawałek podwieźć taksówką, [...] umówiliśmy się zatem z szoferem, że przyjedzie po nas po zabraniu odpowiedniej ilości benzyny. Szofer ten kazał nam czekać na siebie w umówionym miejscu, lecz zamiast sam przybyć nasłał bezpieczeństwo”. 18 listopada 1948 r. do czeskiej wioski Heřmanice przyjechała kilku samochodami zaalarmowana przez kierowcę taksówki czechosłowacka bezpieka. Partyzanci próbowali uciec przed obławą. Wywiązała się strzelanina, podczas której Kajetan Samborski oraz Zbigniew Zarębski zostali zastrzeleni. Ranny w nogę Stanisław Samborski wydany został niebawem polskim komunistom. Zamordowali go strzałem w tył głowy niespełna rok później na dziedzińcu więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie.

Ciała „Teściowej” i „Perełki” opisywane początkowo jako „ciała banderowców”, poddano kremacji. Prochy zagrzebano w zbiorowym grobie na cmentarzu komunalnym w Pardubicach. Być może uda się je kiedyś odnaleźć i godnie pochować.

Tekst Dawid Golik

[Poprzedni Strona](#)

Powiązane wiadomości



Wojciech Błasik „Walek”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (9)



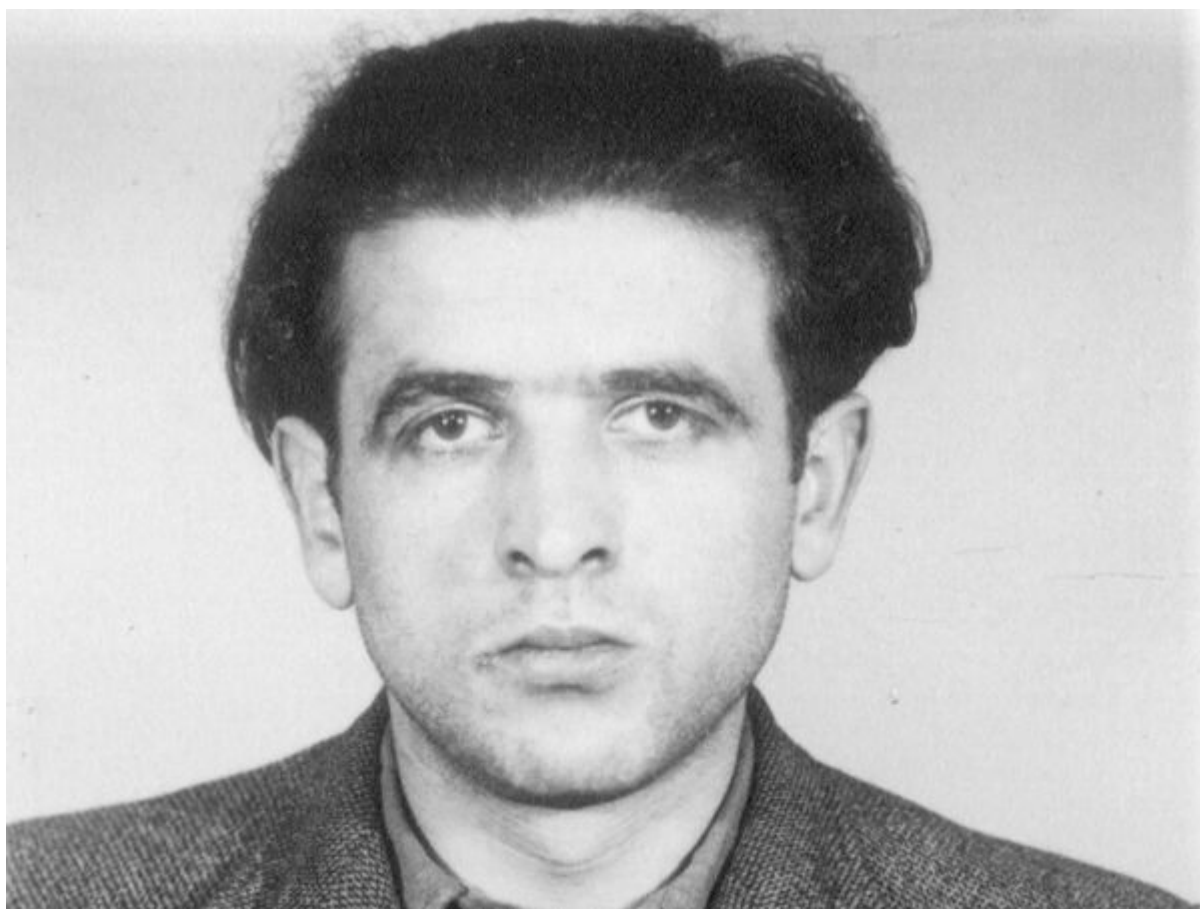
Andrzej Szczypa „Sosna”, „Zenit”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (8)



Antoni Trzepla „Krakus”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (7)



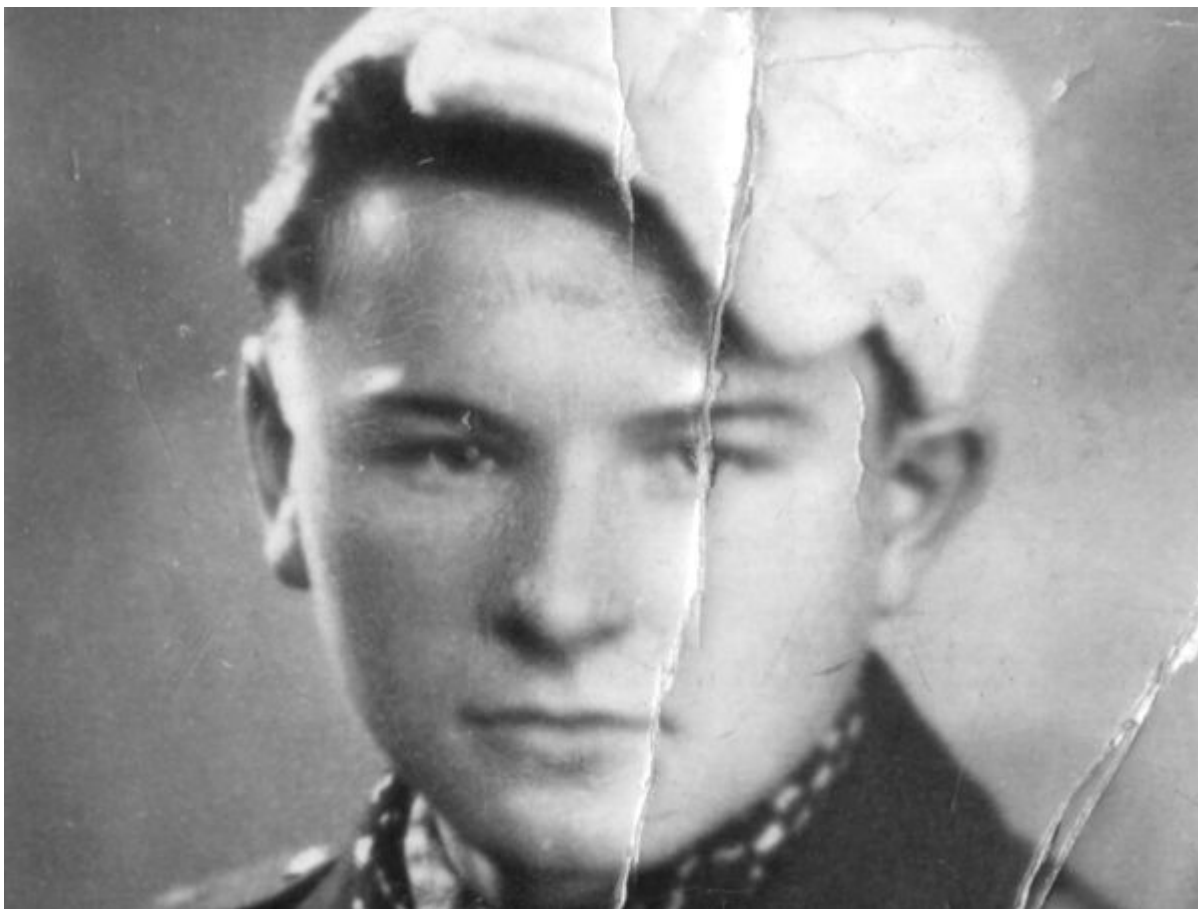
Jan Ziomkowski „Śmiały”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (6)



Antoni Biegun „Sztubak”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (5)



Stanisław Marek „Podbięta”, „Orlicz”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (4)



Mieczysław Rembiasz „Orlik”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (3)



Zdzisław Potapski „Piorun”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (2)



Franciszek Mróz „Żółw”, „Bóbr”, „Halniak”. Małopolscy Bohaterowie Powojennego Podziemia (1)

Żołnierze Wyklęci

Artykuł